

NUNTIUS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Posłaniec

Vol. III (III) 2011 wydanie cyfrowe – periodyk – jako @-biuletyn w formacie PDF

Demokracja czy ochłokracja?



WIENIAWA QUOMODO

MMXI

MAŁOPOLSKA

marzec 2011





W poprzednim miesiącu skonstatowałem, że w obecnej Rzeczypospolitej, zanumerowanej w Konstytucji 1997 roku jako III Rzeczypospolita, mamy ustrój demokracji partyjnej. Po przyjrzeniu się jednak dokładnie otaczającej nas rzeczywistości i analizie bieżących wydarzeń AD 2011 muszę zweryfikować mój osąd. Mamy niestety od wielu lat **ustrój ochlokracji (rządu tłumu)**.

Zaczął się w 1697 roku gdy legalnie wybranego króla Polski, Francuza Conti'ego, "zastąpił" Niemiec, a dokładnie Saksończyk, znany w historii jako August II (Wiarołomny przyp. mój). Rozpoczął on skuteczny demontaż polskiej demokracji szlacheckiej z obieralnym królem (czy ktoś zna państwo z obieralnym królem?). Zaczął się rugowanie mądrych, stawianie na zdrajców i idiotów. Trwało to 66 lat, bo od 1733 do 1763 roku tron objął również uzurpator tj. syn Augusta II, August III (Gnuśny, przyp. mój). Po czystkach polskich patriotów, dokonywanych przez 66 lat i przeganianiu w międzyczasie z Polski prawowitych królów (Conti, Stanisław Leszczyński) pozostały w 1763 roku (śmierć Augusta III) na "placu boju" tylko dwa stronnictwa (tzw. partyje) tj. prorosyjskie stronnictwo Czartoryskich (Familia) i patriotyczne stronnictwo Potockich (czy coś to przypomina?). Czasy ciemnoty saskiej do degrengolada Narodu polskiego, rozpusta i hazard (czy coś to przypomina?). By





upadł Naród muszą najpierw upaść obyczaje. Był to z pewnością czas upadku obyczajów.

Na „wolnej” elekcji 1764 roku, przeprowadzonej z kolejną ingerencją wojsk rosyjskich, na króla Polski obrany został stronnik Czartoryskich, kochanek carycy Katarzyny II, stolnik litewski Stanisław Poniatowski. De facto w Polsce rządził delegat rosyjski na Polskę niejaki Nikołaj Repnin. Jurgielt stał się zjawiskiem powszechnym. Mimo to, ni stąd ni z owąd, niszczeni przez prawie 100 lat Polacy zdobyli się na reformy Sejmu Czteroletniego. Pojawiają się nazwiska: Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Stanisław Małachowski. Niestety, rękami zdrajców Ojczyzny na sejmie w Grodnie (Sejm rozbiorowy grodzieński) pod osłoną wojsk rosyjskich dokonali "polscy" posłowie, przy sprzeciwie trzech posłów patriotów, aktu II rozbioru Polski (zalecam przesłanie listy nazwisk Posłów - zdrajców i listy targowiczian).

Straciliśmy państwo polskie (co nie było wielkim nieszczęściem, biorąc pod uwagę, że rządili nami przez ponad pół wieku XVIII Niemcy lub manipulowany przez Rosjan i zrusycyzowaną Familję król-marionetka; straciliśmy również niepodległość i wolność (co dla Polaków stanowi najwyższą wartość).

Upadaliśmy jako republika z Sejmem, Senatem i królem na czele, odrodziliśmy się po 123 latach jako republika z Naczelnikiem Piłsudskim (nawiązanie do Kościuszki), zamienionym następnie na Prezydenta (konstytucje marcowa i kwietniowa). Reaktywowaliśmy polski Parlament z Sejmem i Senatem.

W sumie, w roku 1918, upłynęło od roku 1697 aż 221 lat niszczenia kwiatu Narodu polskiego.

Po 21 latach odzyskanej niepodległości tj. w 1939 roku stanęliśmy na nogi (raczej kolana). Niestety, tak w zjednoczonych za Bismarcka w formę rzeszy niemieckiej Niemczech jak w sowieckiej Rosji (szczególnie) panowała w latach 30-tych XX wieku ochłokracja (rządy motłochu i demagogów).





Niemcy nie mieli wcześniej tradycji królewskich, a Rosja poprzez komunizm wymordowała Romanowów (kończąc z despotycznym w istocie caratem). Od 1917 roku rządził tam w czystej postaci motłoch.

W 1939 roku Niemcy z Rosją (wcześniejsi zaborcy) napadają na ledwo co oddane tereny rozbiorowe II Rzeczypospolitej (Austria nie mogła tego zrobić, bo wchłonęły ją Niemcy; częściowo zastąpiła ją Słowacja). Nastąpiły kolejne lata mordy elit polskich z uzasadnieniem (swoistą legalizacją) czasu wojny, gdzie morderstwo polityczne czy etniczne ma inny, bardziej subiektywny wymiar. Po 5-letniej wojnie, traktatem jałtańskim, wpadamy w ręce ochlokracji sowieckiej, która swój ustrój rządu motłochu zaszczepia w „wyzwolonej” Polsce. Niszczono są resztki polskiej arystokracji i elit intelektualnych pozostałych po czasach zaborów i okupacji niemiecko-sowieckiej. Nastają w Polsce (nomen omen Ludowej) rządy ludu - motłochu, zwane rządami robotniczo-chłopskimi. Służby specjalne tej specyficznej ludowej „oligarchii”, pod szyldem ścigania wrogów ludu mordują bezpośrednio lub poprzez morderstwa sądowe ostatnich, pozostałych w Polsce lub powracających z Zachodu, patriotów.

Mija 293 lat od 1697 roku. Mamy rok 1990. Upada polski komunizm - ochlokracja, bo bankrutuje państwo komunistyczne. Władzę przejmuje opozycja komunistyczna, która przy okrągłym stole negocjuje z reprezentantami ochlokracji komunistycznej "zasady" rządzenia, których kluczem jest "gruba kreska" (nie rozliczanie zdrajców i oprawców Narodu polskiego). Rządy obejmują reprezentanci opozycji na miarę zdruzgotanej intelektualnie Polski lat 1697-1990.

Który Naród przetrwałby taką gehennę?

Nie dziwi więc, że w roku AD 2011 rządzą „piłkarze” (zapewne do historii okres ten zostanie nazwany jako „rządy trampkarzy”), którzy pojmując zasady tej skomplikowanej gry i są na ten czas, kwiatem Narodu polskiego. Od czegoś jednak należy zacząć.

Naszym zadaniem obecnie jest wyrażanie szacunku do polskich rodzin i liczenie na mądrość młodego pokolenia, które może wyłączyć TV z sieczką popkultury i sięgnąć





do książek, przeczytać coś o naszej historii, która od ponad 300 lat jest tak naprawdę martyrologią Narodu polskiego.

W systemie partyjnym (niby demokratycznym), po władzę sięga najczęściej motłoch i szumowiny, co powoduje, że demokracja zamienia się szybko w ochlokrację.

Do czego z kolei jest zdolna ochlokracja, mamy doświadczenie rewolucji francuskiej i sowieckiej (i wielu, wielu innych np. w Kambodży czy Korei Północnej).

Mamy także biblijne memento sądu (przed tłumem) Jezusa Chrystusa przez namiestnika rzymskiego Piłata. Na żądanie tłuszczy uwolniony zostaje zabójca Barabasz, a skazany na śmierć zostaje niewinny, najsprawiedliwszy na świecie Człowiek.

Rękami reprezentantów – polityków demokracji partyjnej, a w istocie ochlokracji niszczy się więc irracjonalnie polskość, niszczy się patriotyzm, niszczy się polską myśl intelektualną. Marnuje się w nieprawdopodobny sposób trud i wysiłek Narodu polskiego.

Dlaczego tak się dzieje?

Zapewne dlatego, że reprezentanci ochlokracji, swoiste kanalie i degeneraci, jacy znajdują się w każdym narodzie; dla kariery, dla pieniędzy, dla sławy zrobią wszystko: zdradzą rodzinę, przyjaciół, Ojczyznę. Nie mają bowiem kręgosłupa moralnego przetrąconego im (nam) przez wielowiekowe zniewolenie.

Bez reakcji światłej części Narodu, znów powstanjemy wyłącznie do kolan.

Nie wiadomo więc czy Rząd III Rzeczypospolitej AD 2011 w przerwach rządzenia gra amatorsko w piłkę, czy w przerwach grania w piłkę, amatorsko rządzi. Wydaje się z wypowiedzi reprezentantów Rządu, że uważa się jednocześnie za profesjonalnego gracza w piłkę i profesjonalny Rząd. **Historia sprawiedliwie to osądzi!!!**

Myślę, że największą karą dla członków obecnego Rządu jest życie w tym bałaganie jaki stworzył (utrwalił lub powiększył). Stwierdzam fakt, nie stając po żadnej stronie





w ochlokracji. To na przykład, że Premier Rządu Donald Tusk spotyka się z przedstawicielami pop kultury jest znakiem czasu, czasu ochlokracji. W dojrzałej demokracji musiałyby się spotkać z prawdziwymi, niezależnymi Posłami i Senatorami, jako reprezentantami Narodu; z prawdziwymi, niezależnymi dziennikarzami, czy z prawdziwymi twórcami kultury wyższej, formatu Krzysztofa Pendereckiego.

Tylko czekać spotkania Premiera z kibicami (w tym z kibolami), jako naturalną widownią (elektoratem) piłkarzy.

Musimy krok po kroku przejść z ochlokracji funkcjonującej pod osłoną służb specjalnych (dinozaurów komunistycznych czasów) do prawdziwej, dojrzałej demokracji. Po drodze musimy zreformować wymiar sprawiedliwości, bo bez sprawiedliwości nie da się zbudować porządnego państwa.

Zapewne ochlokracja sama z siebie nie zamieni się w demokrację, bo tak jak jej odmiana ochlokracja-PRL jest w sposób systemowy niereformowalna (*uczył Marcin Marcina...*).

Na szczęście (w nieszczęściu) kolejny raz bankrutuje państwo budowane przez ochlokrację-bis (rządy głupców i tyranów zawsze kończą się katastrofą). Może więc teraz przyjdzie refleksja, że rządzenie jest sztuką i należy powierzyć rządzenie najmądrzejszym z mądrych, odrzucając system partyjniactwa, a wracając do ustroju Najj. (pierwszej i jedynej) Rzeczypospolitej (czy Matkę lub Ojca można zmienić i ponumerować?) tj. Sejmików i ich przedstawicieli (Posłów) reprezentujących mieszkańców w zależności od dochodowości województwa (kwoty płaconych podatków z danego województwa do Skarbu Państwa) oraz do Senatorów jako mężów stanu (najzacniejszych z zacnych) oraz do oświeconego króla Piasta.

To, że tyle lat zniewalani, przetrwaliśmy jako Naród, wystawia nam najlepsze świadectwo. Może jesteśmy jako Polacy AD 2011 biedni, ale na nikogo z naszych sąsiadów nie napadaliśmy i nikogo nie okradaliśmy z majątków. Chcemy żyć spokojnie u siebie i być rządzeni przez mądrych, oświeconych władców.

© marzec 2011r. Wojciech Edward Leszczyński – Fundacja „QUOMODO”





Możesz nas wesprzeć w budowaniu państwa prawa i praworządności.

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną, możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

Nasze konto bankowe: PNB Paribas O/Poznań nr 81-1600 1084 0004 0501 7361 1001

Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.nuntius.wieniawa.quomodo.org.pl

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF
AD MMXI

© 2011 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

